

Malala Yousafzai – historia pewnej odważnej dziewczynki



Świat usłyszał o Malali, kiedy w jej życiu wydarzyła się tragedia. 9 października 2012 roku 15-letnia Malala została postrzelona i walczyła o życie.

To był zwyczajny dzień, dziewczynka szła do szkoły, gdzie właśnie odbywały się egzaminy. Po skończonych zajęciach czekała z grupą koleżanek na bus, który dowoził je do domu. To właśnie w busie została napadnięta przez grupę mężczyzn, z których jeden oddał trzy strzały w stronę Malali. Malala nigdy nie bała się obcych, dlatego – kiedy obcy mężczyzna podszedł do niej i zapytał, czy to ona nazywa się Malala – przyznała się bez wahania.

Malala pochodzi z rodu Pasztunów, którzy żyją w regionie między Pakistanem a Afganistanem. Są bardzo dumnym plemieniem, najgorszą rzeczą dla nich jest utrata szacunku. Kiedy Malala przyszła na świat, nikt nie pogratulował jej rodzicom. W jej kulturze narodziny córki nie są tak samo cenione jak narodziny syna. Niemniej jednak jej ojciec był niezwykle szczęśliwy i dumny z tego, że ma córkę. Otrzymała imię po największej bohaterce Afganistanu – Malali z Maiwandu.

Malala wychowała się w dolinie Swat, znanej też jako Szwajcaria Wschodu. Jest to miejsce położone

na terenie Pakistanu, otoczone pięknymi górskimi widokami. Malala przyszła na świat w bardzo biednej rodzinie. Nie było w domu ani łazienki, ani kuchni, przyrządzanie posiłków odbywało się na palenisku w ziemi. Kiedy Malala miała 2 lata, urodził się jej brat Khusal, a 5 lat później na świat przyszedł kolejny brat Atal. To, że w kulturze pasztuńskiej dziewczynki nie miały takich samych praw jak chłopcy, nie stanowiło przeszkody dla jej ojca. Zawsze powtarzał, że „**Malala będzie wolna jak ptak**”.

POLSKA

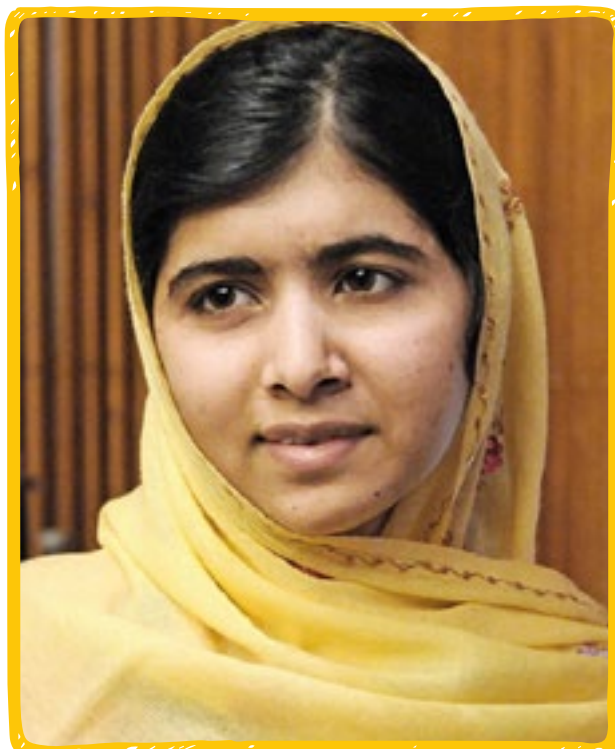


Matka Malali przerwała naukę w pół roku po jej rozpoczęciu. Jej rodzina nie widziała potrzeby posyłania córki do szkoły, skoro i tak jej przyszłe życie miało wypełniać zajmowanie się domem i gospodarstwem. Początkowo jej to nie przeszkadzało, sytuacja jednak się zmieniła, kiedy poznała ojca Malali – człowieka odczytanego, elokwentnego, który pisał dla niej wiersze. Pragnął założyć własną szkołę, jednak było to bardzo odległe marzenie.

Wykształcenie znaczyło bardzo dużo dla ojca Malali, był przekonany, że jego brak leży u podstaw większości problemów Pakistanu. Marzył, by dzieci mogły chodzić do szkół, które są w pełni wyposażone i w których uczą kompetentni nauczyciele. Zaraz po skończeniu studiów pracował krótko jako nauczyciel w college'u. Bardzo negatywnie oceniał system dydaktyczny Pakistanu i wraz ze swoim kolegą ze studiów postanowił to zmienić, powołując do życia szkołę. Było to jednak trudne wyzwanie, niewielu rodziców chciało płacić za posyłanie swoich dzieci do szkoły, a urzędnicy piętrzyli trudności przy jej otwieraniu. Ojciec Malali zrozumiał, że potrzebuje wsparcia, dlatego wstąpił do Stowarzyszenia Szkół Prywatnych, a w niedługim czasie stanął na jego czele. Przekonywał innych właścicieli szkół, że prowadzenie szkoły to nie przestępstwo, że jest pożyteczne i nie wolno zniechęcać się trudnościami. W międzyczasie poznał matkę Malali, a 12 lipca 1997 roku na świat przyszła dziewczynka. Po jej narodzinach szkoła, którą prowadził ojciec Malali, zaczęła funkcjonować coraz lepiej. Wkrótce ojciec zaczął myśleć o tworzeniu nowej placówki, którą chciał nazwać Akademią Edukacyjną Malali.



Odkąd Malala poszła do szkoły, nauka pochłonęła ją bez reszty. Lubiła spędzać czas w szkole, uczestniczyła we wszystkich dodatkowych zajęciach: plastycznych, tanecznych, sportowych, muzycznych, teatralnych. Od samego początku interesowała ją świat. Kiedy szkoła ojca zaczęła przynosić dochody, status rodziny się poprawił. Jednak rodzina nie zapomniała, skąd się wywodzi, i starała się pomagać potrzebującym. Malala była bardzo wrażliwa na los innych dzieci, dlatego kiedy spotkała grupkę biednych dzieci mieszkających na wysypisku śmieci, nakłoniła ojca, by przyjął je do swojej szkoły. Taka sytuacja powtórzyła się kilkakrotnie i w szkole część uczniów pobierała naukę za darmo. Szkoła rozrosła się do 800 uczniów, mieściła się już w 3 budynkach. Prawie 100 uczniów nie płaciło za edukację, co stwarzało problemy finansowe w zarządzaniu, ale ojciec Malali chciał, by każde dziecko mogło uczestniczyć w edukacji. Niestety, niektórzy bogaci rodzice nie rozumieli tego i zabierali ze szkoły swoje dzieci, kiedy dowiadywali się, że ich pociechy chodzą do klasy z dziećmi pomywaczy i służących. Traktowali to jako plamę na swoim honorze i nie chcieli, by ich dzieci bratały się z biedotą.



Kiedy Malala miała 10 lat, do doliny Swat przybyli talibowie. Ich przywódcą był charyzmatyczny Fazlullacha, który szybko zyskał popularność wśród lokalnej społeczności. Założył rozgłośnię radiową Mufta FM, gdzie wraz ze współpracownikami prezentowali swoje przekonania. Ludzie zaczęli uznawać go za znawcę Koranu, chociaż przedstawiał on im swoją, dość radykalną jego interpretację. Celem grupy Fazlullacha było zawładnięcie umysłami



i sercami mieszkańców doliny. Na antenie swojej rozgłośni mówili o roli kobiet i mężczyzn, głosili, co wolno robić, a czego się nie godzi, nakłaniali do wyrzucania telewizorów i nie słuchania zachodnich audycji (co więcej, sami potrafili wdzierać się do domów i niszczyć odbiorniki). Ojciec Malali był przerażony, jak szybko ta grupa zyskała uznanie wśród społeczności. W pewnym momencie zainteresowanie radia skierowało się na szkoły. Wtórząc talibom, na antenie radia nawoływano dziewczęta do nieuczęszczania do szkół. Imiennie gratulowano tym, które porzuciły edukację. Część nauczycieli w odpowiedzi na zaistniałą sytuację zaczęła odmawiać przyjmowania dziewczynek do swoich klas. Takich postaw nie tolerował ojciec Malali. Niestety, sytuacja się zaostrzała i codziennie wprowadzano kolejne zakazy: zakaz chodzenia kobiet na bazar, zakaz przyjmowania szczepień przeciw polio (wmawiano ludziom, że to spisek ze strony Amerykanów). Talibowie stanęli na straży prawa i moralności mieszkańców Swatu. Życie w takich warunkach stało się niezwykle trudne, zaostrzał się rygor, dochodziło do przemocy. Jako akt sprzeciwu ojciec Malali wysłał list do lokalnej gazety zaadresowany do przywódców nowego porządku z prośbą o niekrzywdzenie uczniów jego szkoły. List został wydrukowany i podpisany imieniem i nazwiskiem autora. Od tej pory przyglądano się baczniej rodzinie Malali. Zaostrzająca się sytuacja w kraju doprowadziła w końcu do wojny. Talibowie chcieli przejąć władzę w Pakistanie.

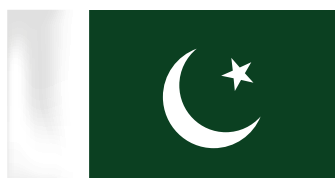
Przez cały ten okres Malala chodziła do szkoły. Rozpoczęła już naukę w liceum, była jedną z wyróżniających się uczennic. Kiedy sytuacja dziewcząt stała się trudna, ojciec Malali wykazał się odwagą organizując różne wiece, na których przekonywał, że nie wolno zaprzepaścić postępu, który się dokonał. Sama Malala udzieliła kilku wywiadów lokalnym stacjom telewizyjnym, które chciały wysłuchać głosu młodych kobiet, jednak żaden rodzic nie zezwalał na udział swojej córki w takiej audycji. Malala czuła się w obowiązku występować w imieniu tych wszystkich dziewcząt. Jej medialna obecność stawała się coraz częstsza, występowała także razem z ojcem w największych stacjach informacyjnych w kraju. A z kraju każdego dnia docierały straszne informacje – talibowie atakowali szkoły, wysadzali budynki. **Do 2008 roku zostało zniszczonych prawie 400 szkół.** Ich prowadzenie zostało zakazane, ale ojciec Malali nigdy nie zrezygnował ze swojego zajęcia. Nigdy też nie nakłaniał córki do opuszczenia szkoły. Nie zgadzał się z panującym w kraju nowym porządkiem.

Sytuacja stawała się coraz groźniejsza. Zabita została koleżanka Malali. Każdego dnia ginęli kolejni ludzie. Ojciec Malali coraz mocniej angażował się w ruch sprzeciwu wobec talibów. Dla bezpieczeństwa własnej rodziny zaczął nocować u znajomych. Bał się, że ścigający go talibowie napadną na jego dom.

Pewnego dnia do ojca Malali zgłosił się korespondent BBC, stacjonujący w Pakistanie. Chciał go prosić o nawiązanie kontaktu z nauczycielką lub uczennicą, które miałyby prowadzić dziennik z życia pod reżimem talibów. Malala nakłoniła ojca, by zgodził się, aby to ona uczestniczyła w tym przedsięwzięciu. I tak Malala stała się autorką internetowego bloga, w którym opisywała swoją codzienność. Blog był prowadzony pod pseudonimem Gul Makai, co znaczy „bławatek”. Imię pochodzi z tradycyjnej przypowieści pasztuńskiej. Jako, że dziewczyna nie miała dostępu do internetu, umówiła się z dziennikarzem na cotygodniowy telefon. W trakcie rozmowy opowiadała mu, jak wygląda jej życie. Pierwszy wpis pojawił się 3 stycznia 2009 roku pod tytułem „Boję się”. Dużą część swoich wpisów Malala poświęciła szkole. Internetowy dziennik Malali zyskiwał czytelników. Koleżanki Malali przynosiły wydruki tekstów do szkoły i dzieliły się nimi między sobą. Malala nie mogła zdradzić nikomu, iż to ona jest autorką tych słów.

W końcu zamknięto szkołę Malali. Sytuacja była już bardzo napięta. Ojciec Malali jeździł po kraju opowiadając ludziom, co się dzieje, sama Malala występowała w wielu audycjach telewizyjnych i radiowych. Wiele z filmów-dokumentów z jej udziałem zostało wyemitowanych zagranicą (np. „Koniec lekcji w dolinie Swat” nakręcony dla New York Timesa).

Sytuacja stała się tak drastyczna, że rodzina Malali zdecydowała się opuścić dolinę. Stali się uchodźcami wewnętrznymi, przemieszczali się pomiędzy miastami w kraju, zatrzymując się u znajomych lub rodziny. Tułaczy los prowadzili przez 3 miesiące. W końcu 24 lipca 2009 roku premier kraju ogłosił zwycięstwo nad talibami i nawoływał wszystkich mieszkańców doliny Swat do powrotu. Rodzina Malali wróciła do swojego domu. Budynek szkoły prowadzonej przez ojca Malali nie został zniszczony,



Flaga Pakistanu



Herb Pakistanu

dzięki czemu już 1 sierpnia wznowiono w nim naukę. Szkoła została poproszona do wzięcia udziału w akcji zorganizowanej przez UNICEF i towarzystwo Mój Dom na rzecz osieroconych dzieci ze Swatu.

W ramach akcji wybrani uczniowie stworzyli coś na kształt stowarzyszenia. Malala została wybrana przewodniczącą. W ramach działań stowarzyszenie uchwaliło 9 rezolucji, m.in. zniesienie dziecięcej siły roboczej, pomoc w uzyskaniu dotacji na posyłanie ubogich dzieci do szkół, pomoc dzieciom z niepełnosprawnością, odbudowę szkół. Rezolucje te zostały przekazane urzędnikom, a część udało się nawet wprowadzić w życie.

W 2010 roku Pakistan dotknęła tragiczna w skutkach powódź. Prawie cały kraj ucierpiał z powodu żywiołu. Do Pakistanu napływała pomoc ze świata, jednak potrzeby mieszkańców były ogromne. W sytuacji klęski pojawiły się kolejne sygnały, że talibowie nadal dążą do przejęcia władzy. Dochodziło do incydentów, napadów na ludzi, niszczenia szkół. Strach mieszkańców odżył. Sytuacja stała się niepewna po schwytaniu Ben Ladena na terenie Pakistanu. Mieszkańcom kraju nie podobało się, że ten najbardziej poszukiwany terrorysta ukrywał się na ich terytorium, z kolei Amerykanie podejrzewali władze Pakistanu o pomoc Ben Ladenowi. Teoretycznie od tego momentu wpływy talibów w kraju powinny się zmniejszyć.

Jesienią 2011 roku Malala została nominowana do międzynarodowej nagrody Krids Rights Foundation, amsterdamskiej organizacji działającej na rzecz dzieci. Jej kandydatura została zgłoszona przez arcybiskupa z Afryki Południowej. Co prawda Malala nie zwyciężyła w tym plebiscycie, ale jej pozycja zaczynała przybierać na znaczeniu. Po pewnym czasie Malala otrzymała zaproszenie od sekretarza generalnego Pendżabu do wygłoszenia przemówienia na gali oświatowej w Lahore. Dostała tam wsparcie finansowe na zainicjowanie kampanii na rzecz praw dziewcząt. W swoim przemówieniu po raz pierwszy opowiedziała, jak łamali w szkole zakazy talibów i uczestniczyli w tajnych zajęciach. Opowiedziała o życiu pod reżimem talibów. Po powrocie z gali otrzymała wiadomość, że **została nominowana przez rząd swojego kraju do Pokojowej Nagrody Pakistanu**. W grudniu 2011 roku odebrała tę nagrodę z rąk premiera w Islamabadzie. Podczas ceremonii apelowała o odbudowę szkół i żeńskiego uniwersytetu. Malala stawała się coraz bardziej znana, angażowała się już nie tylko lokalnie,



ale mocno wkroczyła w politykę krajową. Chciała dokonać prawdziwej zmiany w myśleniu o edukacji. Jej matka obawiała się coraz bardziej, że ta aktywność przysporzy jej kiedyś problemów.

Malala coraz częściej pojawiała się w telewizji, zapraszano ją do zabrania głosu na ważnych konferencjach. Nie uszło to uwadze talibów, którzy zaczęli rozgłaszać nieprawdziwe informacje o szkole prowadzonej przez jej ojca, a także przesyłać jej samej pogróżki. Rodzina Malali powzięła szereg środków ostrożności, jednak nie udało się przewidzieć wszystkiego. Wracając ze szkoły 9 października 2012 roku **Malala została postrzelona przez 3 napastników**. Kierowca szkolnego busa natychmiast odwiózł dziewczynę do najbliższego szpitala, wezwano na miejsce jej ojca. Malala miała dużo szczęścia, napastnik wycelował broń w jej głowę, ale na szczęście kula przeszła przez czoło, omijając mózg. Dziewczyna została przewieziona helikopterem do specjalistycznego szpitala, gdzie została poddana kilkugodzinnej operacji. Kiedy Malala była operowana, talibowie wydali oświadczenie, w którym przyznali się do zamachu. Stan Malali mimo operacji był bardzo ciężki. Wprowadzono ją w śpiączkę, konsultowano jej przypadek z wieloma specjalistami. Istniało duże prawdopodobieństwo, że dziewczyna nie będzie mogła mówić i będzie miała niedowład jednej ręki. Jediną szansą była rehabilitacja, ale ta okazała się możliwa wyłącznie zagranicą. Malala została wywieziona w tajemnicy, nocą, w kilka dni po operacji, do Wielkiej Brytanii.

Kiedy odzyskała przytomność w londyńskim szpitalu, była sama w obcym kraju, jej rodzinie dopiero po 10 dniach udało się dotrzeć z Pakistanu do Szpitala Świętej Elżbiety, gdzie Malala przebywała.

Malala powoli dochodziła do siebie. Nie zdawała sobie sprawy, że jej historia obiegła świat i praktycznie każdy słyszał o dzielnej pakistańskiej dziewczynce. Docierały do niej oznaki sympatii i podziwu – otrzymywała mnóstwo prezentów, listów, odwiedzali ją znani i wpływowi ludzie. Jednak najbardziej cieszyły ją realne działania podejmowane przez moźnych tego świata. Gordon Brown, specjalny wysłannik ONZ, były premier Wielkiej Brytanii, ogłosił petycję pod nazwą „To ja, Malala!”, w której apelowano, aby do roku 2015 żadnemu dziecku na świecie nie odmówiono prawa do nauki. **Malala odbierała słowa wsparcia od gwiazd – Angeliny Jolie, Seleny Gomez, Madonny.**

Malala przeszła jeszcze wiele skomplikowanych operacji, przywracających nerwy twarzowe, a także plastyczną rekonstrukcję części twarzy. Wszystkie zabiegi przebiegły pomyślnie. Dziewczyna wyzdrowiała. Powrót do kraju wiązał się ze zbyt dużym ryzykiem, dlatego wraz z rodziną pozostała w Anglii i osiadła w domu w Birmingham, gdzie kontynuowała naukę w angielskiej szkole. Choć wszyscy bardzo tęsknią za doliną Swat, wiedzą, że powrót na stałe do Pakistanu jest niemożliwy. Swoje rodzinne miasto Malala odwiedziła dopiero w 2018 roku, 6 lat po przeprowadzonym ataku terrorystycznym.

Malala stała się symbolem walki o prawa dziewcząt do nauki. Niejednokrotnie gościła na różnego rodzaju spotkaniach międzynarodowych, gdzie na równi z dorosłymi podkreślała konieczność powszechnego dostępu do edukacji. Za swój upór i ciężką pracę została wyróżniona nominacją do Pokojowej Nagrody Nobla.

W 2014 roku Malala Yousafzai otrzymała Pokojową Nagrodę Nobla za zabieganie o prawo dzieci do edukacji. Miała wtedy 17 lat i była najmłodszą w historii laureatką tej Nagrody.

W 2013 roku Parlament Europejski przyznał jej Nagrodę Sacharowa. Jako laureatka tej nagrody Malala dołączyła do zaszczytnego grona ludzi walczących o prawa innych na świecie i jest dowodem na to, że nawet tak młoda osoba może zmieniać świat. W 2016 roku odznaczona została także Orderem Uśmiechu.

W 2017 roku napisała książkę dla dzieci „*Malala i jej czarodziejski ołówek*”. Opowiada ona historię życia Malali i niesie ze sobą przesłanie: „Jedno dziecko, jeden nauczyciel, jedna książka i jedno pióro może zmienić świat.”

A B C D E F G H I

